

N^{ro} 10.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 27. MAIA 1794. we WTOREK.

Zeszły soboty przyiechali tu *Potocki* Marszałek W. W. X. Lit: i *Kostłatay* Podkanclerzy Kor. Obywatele ci, znani z czystego patriotyzmu, przez blisko dwa roki prześladowani i przymużeni na obcej ziemi szukać schronienia i gościnności, przyjeści zostali w tej stolicy, z najwyższemi radości oznakami. Lud licznie na ratuszu i pod ratuszem zgromadzony, okazał widocznie ukontentowanie swoje z ich do Ojczyzny powrotu, i dowiódł, że iak się brzydzi zbrodnią, tak umie cnoty poważać. — Odprowadzeni przez tenże lud do Prezydenta miasta, odebrali za tyle poniesionych trudów, miłą ich sercu nagrodę w applauzach powszechnych i wodach szacunku, który im okazywano. Wołano na wszystkich ulicach *Vivat*, nie z iakiej namowy, lecz z wewnętrznego uczucia, które z ust każdego ten okrzyk radosny wyciskało. Uprzedził ich tu kilku dniami zaany publiczności z patriotyzmu Obywatel *Kapostas*.

Ostatnią pocztą nadeszły listy partykularne donoszą, że idący ku *Dubience* Moskale dwoma kolumnami, już za *Bug* cofnęli się, na odgłos idącego przeciwko nim Brygadiera *Wysockiego* z Brygadą i z 4,000. Włóścian, wkośy i w piki uzbrojonych, a za Uniwersałami Komm: Porządkowej *Chełmskiej* i *Lubelskiej* zgromadzonych. — Ze Brygada *Łaznińskiego* z czerwonej Rusi przez Wołoszczyznę ciągnąca na dniu 21. t. m. nocowała w *Zborowie* w Galicyi. — Ze komenda *Czyżewskiego* z 3,500. ludzi złożona, przebierając się do Ojczyzny d. 27. Kwietnia, między *Raszkowem* i *Mohylowem* miała utarczkę z Moskalami dosyć szczęśliwą. — 7. armat, wszystkie bagaże, i 213. wołów zabrała, straciwszy swoich do 270. ludzi, licząc w to i rannych, których z sobą wiezie: a dnia 2. Maia przeprawiła się pod *Soroką* na Wołoszczyznę.

Za *Czyżewskim* *Orlewicz* w kilka tysięcy przez Wołoszczyznę, *Kalencki* zaś także w kilka tysięcy przez Ukrainę przebierać się mają. —

Niektóre listy z kordonu Moskiewskiego donoszą, o okrutnym przez tameczną przemoc prześladowaniu, i więzieniu godnych Obywateli, a w szczególności o *Buharze* i *Szwykowskiem* ze zostaniem transportowanemi do *Kijowa*.

Rolnicy Parafii *Jadowskiej*, w Ziemi *Nurskiej* leżącej, dając dobry z siebie przykład miłości Ojczyzny do naśladowania, z szczupłego majątku swego, iaki im praca rąk i znoy czoła uzbierać dozwolił, ofiarowali i złożyli przez ręce Obywatela X. *Rowickiego* Plebana swego, w Deputacyi Kommissyney Porządkowej Ziemi *Warszawskiej*, płótną kokci 150. w różnym ga-

tunku. O! gdyby ten przykład pociągnął do naśladowania tych, którzy mniej pracując, więcej mają, a tym samym więcej są winni czynić dla swojej Ojczyzny.

Z Grodna dnia 21. Maja.

Jadąc do *Grodna* znalazłem zgromadzonych obywateli *Grodzieńskich* w *Sokołce* do uczynienia Aktu Powstania ściśle do *Krakowskiego*. Nie długo w *Sokołce* obrady trwały albowiem za odebraną wiadomością, że *Grodno* już jest zupełnie bezpiecznym przeniesliśmy się tam wszyscy. Kańtonistów mnożono przybywa teraz. Tutejszy Powiat w proporcji dymów będzie mógł dostarczyć z górą do 6,000. Lud jest ochoczy, Strzelcy z puszczy *Królewskich* także pościgani. Gdy Kommissaryat dobrze będzie urządzony i opatrzone, bardzo pięknie regimenta będzie można z tych ludzi wystawić. Krzątamy się teraz ile możność dozwala w sposobieniu tego ludu do obrony Kraju. Nieszczęściem jest naszym, że nieprzyjaciel w znacznej liczbie tu dawniej stojący, zabrał Kasę, sukna w fabryce i wszelkie materyały. Była nawet rada wojenna przy ich wychodzie, ażeby miasto zburzyć. *Burdałow*, *Korowaiow* i wielu Sztabs Officerów kreskowali się na to. Do liczby ich miał należeć i nasz dezertor *Klejs*. Na szczęście miasta General *Cecyanow*, *Zakrzewski* Półkownik, tudzież *Fok* Angielszyk Kapitan i kommandant Artylleryi, mocno się temu sprzeciwili. Podobno dla nasycenia łakomstwa pierwszych, kontrybucyi kilka tysięcy czerw: zł: na miasto nałożono i rabowano. Do tego przyszło, iż *Cecyanow* zrzucił z siebie szarą i chciał iść piechotą do Moskwy, gdy na niego nalegano, aby *Grodno* spalić. Wiele tu szczególności było z tego porozumienia zdań Moskwinów, to co przytoczę, przeświadczy o tym każdego. — Chorągiew *Skarbowa* została dezarmowana, broń zawieszona do obozu, a w godzin kilka z obozu do miasta odesłaną została. Chorągiew przecie żadnej kapitulacyi nie czyniła. Pomimo zabraney przez Moskale broni mieczkami, tutejszym, dobywają się choć w małej liczbie ukryte w różnych miejscach strzelby, armaty zaś od dwóch lat w *Niemnie* zatopione są już znalezione; szukamy ich jeszcze więcej. — Według powieści starca jednego, ma ich być 4. sztuk jeszcze zatopionych za czasów *Karola XII*. Na naszą biedę sadzawka, w której znajdować się mają, niższa jest od *Niemna* i ciężko wodę sprowadzić. — Woluntaryuszów Szlachty codziennie także przybywa. Mamy tudzież wiadomość, ale jeszcze niedokładną, iż we dwóch miejscach pod *Wilnem*, Moskale od naszych są porażeni. &c. &c.

Z Wilna dnia 14. Maja.

Wczoraj doszło tu urzędowe doniesienie od *Korsaka* Porucznika w Brygadzie pierwszej wojska Lit: że temi dniami z niewielką liczbą swych podkommandnych między *Zoludkiem* i *Szczucinem* napadłszy na awangardę kommandy *Cycianofa* część ludzi, a między niemi kilka Unterofficerów i część bagażów zabrał. — Dnia 11. Maja za Dekretem Sądu Kryminalnego powieszony tu został o godzinie 12. w południe *Szwykowski* przeszły Marszałek Konfederacyi *Wileńskiej* a dobra jego Skarbowi są przyśądzone.

Excerpt listu pisanego z Galicyi pod dniem 14. Maja 1794. R.

Uradowany byłem czytając tu gazetę *Niemiecką* *Lwowską*, która to w sobie zawiera: W wielu miejscach zagranicznych rozumiem, że terazniejsze powstanie Polki ma za cel Francuzką robotę, co tym większym jest fałszem, im mocniej zapewnieni jesteśmy, z różnych wiadomości z tamtego Kraju do nas przychodzących, o których my podług rzetelnej prawdy donosić postanowiliśmy. — Ostatni podział gwałtem i przemocą obcego oręża wymuszony, tak mocną goryczą zaprawił umysły tych, którzy Ojczyzny i siebie samych nie zapomnieli, że już zaczęli skutecznie dawniej w sekrecie przedsięwzięty plan ratowania Ojczyzny swojej od

obcey przemocy. Tą gorliwością wiele części woyska Polskiego zajętych, dały z siebie przykład, że jedynym ich jest celem, ażeby Ojczyzna ziemia, która ich wykarmiła, i wszyscy Współ-Obywatele, nie cudzym orężem, ale własnym, strasznie być okazali się. Na ten koniec znaiomy z sztuki wojowania i Rycerskiej umiejętności *Kościuszko* stanął na czele tej roboty &c. Opisał daley powstanie Woiewództwa Krakowskiego, i otrzymane przez *Kościuszkę* zwycięstwa. — Ta gazeta obiecuje napotym o dalszych ewentach w Polsce regularnie donosić.

Rada Zastępcza pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki.

Jak mężne i odważne było przedsięwzięcie wasze Obywatele! wybicia się z pod iarżma niewoli nieprzyjaciela, iak wspaniale to dzieło dokonaliście; Tak słusznie spodziewać się mieliście prawo, że naywyższy Naczelnik siły zbroyney Narodowej szanowny *Tadeusz Kościuszko* z równym to wasze męstwo, odwagę i wspaniałość przyjmie uczuciem. Stało się tak: Macie od niego uwielbienie; Macie sobie oddaną przed Narodem całym, a nawet i światem sprawiedliwość. Uwielbia on waszą cnotę, za przykład wystawia waszą odwagę. Lecz oraz dla wiekopomney waszey sławy chce mieć sobie podane imiona tych Obywateli, którzy z pomiędzy was nayszczególniey w tym chwalebnym powstaniu Naszym męstwa swego szczególnieysze dali dowody. To Rada dopełnić ma w zamiarze. Dla tego chcąc to tym dokładniey, a nawet za świadectwem Obywateli iak nayistotniey dopełnić; Zaleca Burmistrzom Cyrkulowym, ażeby ci przybrawszy do siebie Sędziów w komplecie naymniey trzech, Indagacye w tej mierze iak nayrzetelnieysze uczynić starali się. O Obywatelach nayszczególniey w dniach 17. i 18. Mca Kwietnia dystryngwujących się wiadomość powzięli, Imiona ich zapisałi, o sposobie i mieyscu dystryngwowania się przez niewątpliwe dowody i istotne świadectwo uwiadomili się, i to iak naydokładniey z opisaniem okoliczności dopełnili, niemniey żądania dystryngwujących się Obywateli, iakieby nadgrody żądali zapisałi, a tak dopełnioną czynność swą Radzie podali.

Niewątpli Rada, ażeby Obywatele oddając sprawiedliwość swoim Współ Obywatelom ich męstwu, odwadze, to co istotnie się stało, w czym męstwo swoje i odwagę okazali, za co im sprawiedliwość i chwała oddana być powinna rzetelnie zaświadczyli. Równie zaś mężnie i odważnie nieprzyjacielowi stawiając się odpierając go walecznie, i wspaniale go pokonywając, szczególnieyszą odwagę i męstwo swych Współ Obywateli rozpoznać nieumieli. Dan w Warszawie, na Sessyi Rady dnia 21. Maja 1794. Roku.

(LS.)

Ignacy Wys: Zakrzewski Prez: Rady i Miasta War.

Rada Zastępcza pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki.

Znaywiększym żalem odbiera wiadomość, że w tym ogólnym powstaniu Narodowego zapale, znajdując się przecież tak mało gorliwi, i na siebie tylko samych pamiętni Dziedzice i Posiessowrowie Dóbr, tak z Swieckiego, iako i (co nie jest bez zgorzzenia) z Duchownego nawet Stanu, którzy pobor na własne ich ustanowiony dochody rozkładają na Włościan: na tych Włościan, co przez konfyskacyą woyska nieprzyjacielskiego, przez ich przechody i łupieństwa, aż nadto ucierpieli. Rada krok taki nie może uważać iak tylko przeciwny powstaniu Narodowemu, i świętym celom przez Naywyższego Naczelnika ku odzyskaniu swobod Ojczyzny przedsięwziętym. Jeżeli go podyktowała chęć ochronienia majątku własnego, mało trzeba było mieć na to Obywatelstwa, a razem bardzo wiele niełudzkości. Jestże to bowiem Obywatelstwo w ten czas żałować części niejakiey tegoż majątku, gdyśmy wszyscy nie tylko majątki nasze, ale i życie nawet na obronę Ojczyznyłożyć ochoczo powinni? Jestże to ludzkość obarczać ciężarem nie należnym, już i tak dosyć uciśnionego Włościana? od którego krwawey pracy całe Kraiu naszego bogactwa zależą, i którego nie podatkami narzucać ale raczej słodkim z nim obeysciem

się do wspólnej obrony zagrzewać powinniśmy. — Nie czas Obywatele! myśleć o zbiorach, o ich oszczędzeniu, kiedy Ojczyznę wszystkimi siłami ratować należy. Występnym i owszem odrodnym ten jest Ojczyzny swojey Synem, co obowiązki własne, zrzuca na drugich, co zamiast pomnożenia zapasu ku obronie powszechnej, studi go i wytępia, nie dając Włóścianom z pod narzuconych przez siebie rozkładów odetchnąć. Jeżeli Rada postępku tego nie spodziewała się znaleźć w stanie Świeckim, tym mniej spodziewać się go mogła w stanie Duchownym; Święte jego powołanie nieoddzielne nigdy od obowiązków Obywatelskich, czyż tego nie ma między pierwszymi prawidłami swemi, ażeby los uciśnionych śledzić, i dolać im pomyślniejszą robic? Możnaż te cele pogodzić z rozkładem Poboru na Włóścian? Nie miała Rada nigdy w' zamierze nakazywać go od nich, bo była i jest przekonana, że lud ten dotąd nękanym, ledwie przy krwawym czoła pocie mógł swe życie utrzymać. Chciała nim najistotniej dotknąć liczne posiadających intraty z Dóbr powiększney części Narodowych ciągnięte, których zbytek gdy często bardzo przeciw Ojczyźnie był obracany, iżby ten raz przynajmniej na iey obronę skutecznie użytym został. — Z tych powodów nie mogąc iak tylko wczesne zarządzenie tak przykre i niespodziewanemu zdarzeniu uczynić, zaleca najmocniej, ażeby Dziedzice i Posessory wszelkich Dóbr Świeccy i Duchowni w żaden sposób Poboru z ich intrat na żadnego z Włóścian rozkładać nie ważyli się, i owszem jeżeli cóżkolwiek od nich przez swój rozkład wybrali, iżby im to niezwłocznie powrócili, a to pod odpowiedzialnością w Sądach Kryminalnych. w przypadku sprzeciwienia się niniejszemu urzędzeniu, którego Egzekucyą Rada poleca Kommissyi Porządkowej Xięstwa Mazowieckiego, iżby ie nie tylko Deputacyom Kommissyiny Powiatowym i Ziemiańskim Xięstwa Mazowieckiego przesłała, ale iżby przez też Deputacye po Parafiach i Dworach rozsyłane, i tak z Ambon, iako i po Dworach przez Woytów, lub inny zgrzesniejszy sposób ludowi ogłoszone zostały, dopilnowała, a o skutku niezwłocznym tegoż ogłoszenia Radzie doniosła. Dan w Warszawie na Sessyi Rady dnia 23. Mca Maja Roku 1794.

Jgn. Wys. Zakrzewski Prez. Rady i Miasta Warsz.

(L. Wolność Catość i Niepodległość. S.)

Proklamacya do Kościołów, względem Dyssydentów.

Rada Zastępcza pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki.

Będąc w obowiązku czuwania równie nad ogólnym, iako i nad szczególnym każdego Mięszkańca bezpieczeństwem, gdy powtórzone już do zgromadzenia Ewangelickiego, wyznania Aufspurskiego odbiera przełożenia, że Osoby toż zgromadzenie składające, zagrożone są płonem i wieściami, iakoby z nieprzyjaciółmi Ojczyzny porozumiewać się, i Broń ich u siebie ukrywać mieli, Rada starała się naprzód przez wszelkie środki przekonać się o tym, a gdy nie więcej, iak tylko płonne zarzuty bez najmniejszego dowodu znalazła i owszem o zupełnym tegoż zgromadzenia ku Ojczyźnie, i Rządowi przywiązaniu, o gorliwości onegoż, i łącznych ku powstaniu ogólnemu chęciach przedświadczyła się; wieści więc te rozsiane, nie może Rada uważać, tylko iako złośliwe środki ku zburzeniu wewnętrznej spokojności przedsiębrane przez tych co zazdroszcząc szczęśliwemu powstaniu naszemu, pragnęliby nas widzieć znowu pogrążonych, w bezrządzie i pod przemocą, z której nam się gorliwie dźwigać przychodzi. — Rada przeto oddając sprawiedliwość rzeczonemu zgromadzeniu, ostrzega razem i upomina tych wszystkich, co podobne wieści płonne roznosić, a przeto spokojność wewnętrzną burzyć odważają się, iż jeżeliby tak szkodliwych zamiarów nie poprzestali, dochodzeni, iako burzyciele spokojności publicznej przykładnie karani będą. — Rezolucyą tę Rada nie tylko po rogach Ulic przylepianą, ale i po ambonach w najpierwsze dni święta ogłoszoną mieć chce, i Egzekucyą tego

Kommissji Porządkowej Xiłwa Mazowieckiego poleca. Dan w Warszawie na Sessji Rady dnia 23. Maia 1794. Roku.

(L.S.) *J. Wys: Zakrzewski Prz. Rady i Miasta Wars.*

Zalecenie Policji względem urzǎdzenia Dezerterów Pruskich.

Rada Zastępcza pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki.

Uwiadomioną od Kommandanta Siły zbroynnej Xiłwa Mazowieckiego, o przybywających do tutejszego Garnizonu Dezerterach Pruskich, obowięzuie Policją, ażeby Cyrkuły Miasta, które na Rekrut na siebie z rozkładu przypadający, zrobiły składkę pieniężną, zaleconym sobie miały, takowym przybywającym Dezerterom Pruskim po dwa Czerwone złote na rękę dawały, i ich iako Kantonistów do Regimentów przystawiały. — W czym wszystkim, aby się do Kommandanta Siły Zbroynnej zgłaszały zarekwirowane zostaną. — Obowięzuie Rada z tęg okoliczności wszystkich Mieszkańców i Obywatelów Xiłwa Mazowieckiego, aby przechodzących Dezerterów Pruskich do przyjęcia służby Wojskowej Kraiovej nakłaniałi, i umowiony zadatek rzetelnie do rąk ich wypłacali, a takowych Dezerterów Pruskich, żeby Deputacye Kommissyjne Ziemskie, na miejsce Kantonistów z Wsiów i Miast od Obywateli przystawiać się mianych przyjmowały zaleca. Dan w Warszawie na Sessji Radney dnia 23. Mca Maia 1794. Roku.

(L.S.) *Jgn: Wys: Zakrzewski Prez: Rady i Miasta Warsz.*

Z Wiednia dnia 9. Maia.

Dnia pierwszego Świąt Wielkanocnych, postrzeżono w mieście *Agram*, iż ktoś maleńkie drzewo wolności nieznacznie na rynku zaščzepił, które urzędnicy policji natychmiast obalić kazali. W innym czasie przypadek ten małoby na się ściągnął uwagi; lecz że w dniach ostatnich karnawału widziano w tymże mieście na redutach maskę, na której znaki wolności Francuzkiej i modelusz guilotyny wyrażone były, przeto rząd Węgierki ścisłą w tęg mierze inkwizycją uczynić zalecił.

Już dzień dziewiąty iak żadnych wiadomości z *Stambułu* nie mamy. Od granic tylko dowiadujemy się, że Turcy w głębi kraiu wielkie do obrony czynią przygotowania. W *Multanach* liczne odebrano zalecenia, przez które Sułtan Turecki nakazuie będące tam wojsko we wszystko opatrzyć i mieć ie w pogotowiu na każde skinienie. Na kanale też *Stambulskim* iak nazywiewy robota do uzbroienia floty idzie. Głoszą za rzecz pewną, że Porta Otomańska 4. armie w pole wystawi, iedną pod *Sylistryą*, drugą koło *Benderu*, trzecią w *Kubanie*, a czwartą koło *Anapa*.

Z Londynu dnia 6. Maia,

Mówią tu że Cesarz wyda Królowi Angielskiemu Generała Francuzkieyo *Chappuy*, schwytanego na batalii w dzień 26. Kwietnia, aby tenże w czasie mógł służyć do zamiany za Generała Angielskiego, który pod *Toulonem* w niewolą Francuzką dostał się. Zażła Konwencya między Szwecją i Danią wielkie tu sprawiła wrażenie, przeciwko której rząd nasz chcąc się oprzeć, wszelkich używa sposobów. — Już od dwóch dni żadnych nowin z *Niderlandu* dla wiatrów przeciwnych niemieliśmy. Głoszą teraz za rzecz pewną, że Margrabia *Cornwallis* wkrótce do armii wyiedzie dla obięcia tam kommandy, i spodziewać się każą, że ten co *Tippo Saiba* uśmierzył i pokóy Azji przywrócił, tyleż potrafi w Europie dokazać, zapomniawszy na to że sposób którym w Azji przeciwko sioniom walczył, może niebyć równie skutecznym przeciwko Francuzom, którzy w swojej obronie używają wszystkiego, co tylko naydoskonalszego sztuka wojenna mieć może. Już postęпки Amerykańskich Stanów a mianowicie prowincyi *Nowy-York* dowodzą, iak ich mieszkańcy na Anglików są rozciątrzeni. Kongres tylko

przeciwny jest temu zapalowi i chce iak naydlużey pokóy utrzymać. Hrabia *Sandrouin* zebrawszy 2. milliony i pół Funtów Szt: dla Cesarza tu zapożyczonych na powrót wyiechał.

Z Londynu dnia 7. Maia [z Gazety Angielskiej Morning Post:]

Nayświeższe nowiny z *Flandryi* bardzo dla nas są ważnemi. Z położenia woysk skombinowanych, i Francuzkich, ile nam o nich doniosły ostatnie wiadomości widzimy, że sprzymierzone woyska zupełnie prawie od Francuzów są zamknięte, i że Królewic *Tork* wstecz od *Landrecy* i *Courtray* we 32,000. woyska cofnął się, któremi 50,000. Francuzów ma atakować. Spodziewamy się że wrodzone Anglikom, i Hannoveranom męstwo, nadgrodzi nierówność tey liczby, inaczej nayokropniejszy skutki przegrana bitwa za sobą pociągnęłaby.

Okoliczności Polki zaczynaia bardzo bydy ważnemi, a przyjaciele wolności cieszyc się muszą z powodzenia Patryotów, — tymczasem ten stan rzeczy Polskich niezdaje się Ministerium naszemu bydy pomyslnym, bo wierny iego Aliant Król Jmc Pruski, wiele doczynienia w Polsce znajdzie. Mógłby on łatwo Zołnierzy swych znad Renu odwołać, a nam furazowe oddać pieniądze, ieżeli wspaniały ten monarcha znajdzie to zgodnym z interesem swoim.

Już prawie rzeczą jest niewątpliwą, że się Anglia z Ameryką w wojnę wplata, lecz iakby wielką i sławną pokazała się Anglia w oczach świata, gdyby woyska swe od granic cofnęła Francuzkich, a naród ten zostawiła sobie samemu, żeby natomiaś pomogła Polakom, ukarała Carową za zawód aliantom uczyniony, wsparła cnotliwy i mężny naród, i równowagę utrzymała na północy! — Pogodziło by to nas wszystkich w kraiu z ministrami, a każdy czucie ludzkości mający, uwielbiałby rząd, ostatnią krwi kroplą, i ostatniem grofzem wspierałby Monarchę, za tak dobrą i sprawiedliwą czyniącego sprawą.

Moskwę głęboką i interesowaną polityką, pobudziła Anglią do wojny niniejszey, ułożywszy sobie wcześniej nieotrzymać obietnic, i odstąpić związku iak tylko sprzymierzeni tak się wplatają w wojnę daleko, że iej odstąpić iuż nie będą mogli. — Jedynie w tym ten widok miała Carowa, żeby opanować Polskę, gdy Anglia i inne woinujące dwory, nie będą w stanie niedozwolić rozbioru tego nieszczęśliwego Narodu. Dostrzegli iej podstępów Francuzi, gdy krótko widzący ministrowie nasi od tey Kobiety oszukanemi zostali. — Francuzka Rzplita wspiera Polaków, aby uwagę Króla Pruskiego oderwać od siebie i zapewne Turków do wojny z Moskwą nakłoni, aby zniszczyć dumne układy, tego niespokojnego i zuchwałego mocarstwa.

Z Paryża dnia 5. Maia.

Sessya Konwencyi Narodowej d. 29. Kwietnia. Generał drugiey diwizyi woyska *des Ardennes* donosi o zdobyczy zabranej przez niego w tedy, kiedy *Jourdan* miasto *Arlon* opanował, a ta jest, 200. koni, 150. sztuk rogatego bydła, 150. wozów z pszenicą, 200. wozów z prętami żelaznemi, wiele skór &c. &c.

Sessya Konwencyi 30. Kwietnia. Zwycięstwo po zwycięstwie i zawsze zwycięstwo! rzekł *Barrere*. Woyska wasze pokonały nieprzyaciół w górach Alpeyskich i w zachodniej *Flandryi*. Oręż republikański tryumfuie w *Courtray*, a bataliony armii w *Alpach* opanowały góry *S. Bernarda* i całą artylleryą na nich będącą. Niewolnicy tyranów wyparci zostali z re-dut założonych na naynieodostępniejszych skałach. Wielkie Magazyny dostały nam się. Nieprzyjaciele zaś nasi na te tylko fortece mają oko, w których udało im się mieć iakie porozumienia. Nie ładunkami ale gwineami (gwinea czyni 2. czerw:) chcą sobie zapewnić zwy-

cięztwo. Czyta potym *Barrere* list reprezentanta *Lavasseur* z *Beaumont* d. 27. pisany, w którym stoi wyrażono: Weszliśmy do *Beaumont* z diwizją iedną woyska północnego pod kommandą Generała *Desiardins* i złączyliśmy się z Armią *Ardeńską*. Znaleźliśmy w *Beaumont* 27. skrzyń z ładunkami, 17. skrzyń z nowemi flintami, Magazyn słomy, żyta, wiele furazów &c. &c.

Reprezentanci *Choudieu* i *Richard* piszą z *Courtray* d. 27. Wczoray armia ze wszech fron ruszyła i pierwsze iey kroki są zwycięztwami. Zabrała *Courtray*, gdzie wielki magazyn żywności zdobyliśmy, który do *Lille* przewieziony będzie. Generał *Pichegru* pisze d. 27. z *Courtray* to co następuje: Wczoray Obywatele! na całej linii od *Dunkierki*, aż do *Givet*, nastąpił atak generalny. Nie wiem jeszcze iak się udało in centro i na prawym skrzydle. Na lewym wszystko poszło iak najlepiej, iesteśmy teraz w *Courtray*, zabraliśmy kilkaset niewolnika i kilka armat. Wyśłamy do *Lille* sukna, żelazo, ziarna &c. które we Flandryi znajdujemy. Z *Dunkierki* donoszą że *Ipern* iest bombardowane, i że po wzięciu tej forteczki, tenże los czeka *Ostendę* i *Nieuport*.

Gaston reprezentant przy Armii Włoskiej pisze pod datą d. 24. Kwietnia, że góra *S. Bernarda* szturmem iest zabrana. Od czasu, iak świat stoi, nie widziano jeszcze podobney wyprawy, Republikanie wśród skał, przepaści i wąwozów wdarli się na górę, nie uważając że do nich kule iak grad leciały. Po 12to godzinnym marszu bitwa zaczęła się. Piemontczykowie krwią swoią śnieg ufarbowali, i chorągiew wolności powiewa teraz na wierzchołku góry *S. Bernarda*. Reprezentant ludu nomisował na placu bitwy Generała *Baguelonne*, który w tym ataku dowodził, Generałem Diwizyi. Straciliśmy do stu ludzi w zabitych i rannych. Strata nieprzyacielska nie równie iest większa. Zabraliśmy mu 20. armat, 4. haubice i kilkaset niewolników. Woyska nasze gnały nieprzyaciela trzy mile jeszcze i wzięły miasto *Tuile*, gdzieśmy wielkie magazyny znaleźli. Wkrótce nie będzie dla Króla Sardyńskiego innego ratunku, iak uciec. Po wysłuchanym raporcie Konwencya wydała Dekret, że woysko *Alpeyskie* dobrze się zasłużyło Oyczyźnie.

Sesya Konwencyi d. 1. Maia. *Barrere* wchodząc de sali z wielkimi applauzami przyjęty został. Ośm znowu okrętów nieprzyacielskich, rzekł tenże, do *Brest*, *l'Orient* i *Rochefort* przyprowadzono. Doniosłem wam na dniu wczorayszym o złączeniu się armii północney i *Ardeńskiej*. Pod dniem 29. Kwietnia donoszą nam reprezentanci *Richard* i *Chaudieu* z kwatery generalney *Framentin* niedaleko *Ipern*, że lewo skrzydło tej armii wielkie odniosło korzyści, że *Furnes* iest w mocy naszej, i że prawe skrzydło zasłania zupełnie *Mauberge*. Centrum nie było tak szczęśliwe, zły sposób myślenia niektórych Officerów był tego przyczyną. Lecz po cóż o tym mówię, kiedy to co się przewlecze, to nie uciecze. Donoszę wam że *Menin* opanowaliśmy. Zwycięztwo przez nieiaki czas na żadną się nie nakłaniało stronę, lecz wkrótce pomieszany został nieprzyaciel i zostawił nam 32. armat. Przeszło 4,000. nieprzyaciół częścią zabitych częścią rannych, rozsyпка ich zupełna, 5,000. niewolków i mnóstwo leżących na placu bitwy emigrantów, są to nasze zwycięzkie znaki. — Po czym, Konwencya Dekretuje, że woysko północne nie przestaie zasługiwać się dobrze Oyczyźnie.

Sesya Konwencyi d. 2. Maia. Obywatele z *Grinon* podają petycją przeciwko szlachcie rekrutującej (iak mówią) dla *Pitta* i *Cobourga*. Wszystkie listy z krajów zagranicznych pisane i zatrzymane na granicy mają być przesłane do *Paryża*. Te, które nie będą w sobie zawierały nic przeciw Rzplitey, będą natychmiast sfosownie do adresów odsyłane.

Sesja Konwencji 3. Maia. Była mało interesująca, a zatem o niej nic nie wspomniemy.

Sesja Konwencji d. 4. Maia. Dziś rzekł *Barrere* nie odzywa się tu odgłos zwycięzki, meztwa to jednak i stałości wzruszyć bynajmniej nie powinno. Nieprzyjaciół wziął *Landrecy*. Czyta potem list Generała *Ferrand* z *Guisse* d. 1. pisany w tych słowach: — *Landrecy* nie jest już w ręku naszym. Zdemontowane baterie tej fortecy, nie mogły iey bronić dłużej. D. 26. i 29. Kwietnia uderzyłem na nieprzyjaciół, ale usiłowania moje były próżne. Osłabienie diwizyi *Kambreyjskiej* nie pozwoliło iey poprzec lewego mego skrzydła. Diwizye prawego skrzydła iak najwaleczniej potykały się. Dwa szwadrony nasze 300. nieprzyjaciół w pień wycięły. — Gdybym u dworu Króla iakiego mówił, zataiłbym klęski, lecz kiedy przed reprezentantami narodu wolnego głos podnoszę, winienem im powiedzieć, że zwycięstwo na moment z obozu Francuzkiego ustało. Armia północna jednak potrafi sobie wkrótce nadgrozić. Wczoraj, nim jeszcze Deputacya ocalenia odebrała urzędową o tym wiadomość, niektórzy mniemani Obywatele utyskiwali na nią, że ona stara się rzeczoną wiadomość taci. Oskarżam przed Konwencją tę nową sektę udającą iakoby chciała dobra ludu, a tym czasem trwogę i niespokojność roznosi. Cóżby tchórze nie powiedzieli, gdybyśmy fortecę iaką większej wagi niż *Landrecy* utracili? Możeby żądali, abyśmy zaczęli negocyacye wcale niezgodne z charakterem Republikanina? Przez klęski prawdziwy patryotyzm nowej energii nabiera (oklaski powszechne) Gromcie silnie, piszą z *Lille* d. 1. reprezentanci *Richard* i *Choudieu* owych to tak nazwanych allarmistów. Są to prawdziwi kontra-rewolucyoniści. Jleż my nie dokażemy jeszcze z wojskami pogardzającemi śmiercią, które tyle już dały bohaterstwa dowodów? Pod *Menin* długie bombardowanie uprzykrzyło się Republikantom, chcieli koniecznie szturmem wziąć to miasto. Wystawialiśmy im, że rowy są nadto głębokie, wielu natychmiast ofiarowało się rzucić się w nie, i utorować na swych ciałach drogę nieustraszonemu braciom swoim. (tu zewsząd oklaski słyszeć się dały) 20. okrętów nieprzyjacielskich zaowu do portów naszych przyprowadzono, między którymi znajduje się *Pakiebot* płynący z *Lisbony* do *Falmouth*, na którym million liwrów w gotowiznie zabraliśmy.

Z Turynu dnia 30. Kwietnia.

Admirał *Hood* i minister Angielski podali notę Rzplitey Genueskiej, żądając aby im dwóch Senatorów upoważnionych do otworzenia drogi pokoju przysłała, czego jeśli nieodrzuć, na ówczas Anglicy od oblężenia portu odstąpią. Niedano dotąd żadney na to odpowiedzi. Xiążę *Montferatu*, stanawszy na dolinie *Aosta* z wielkim nieukontentowaniem widział, że dwa regimenta strzegące przeyscia przez *S. Bernard* ustały z miejsca, zostawiając rzeczone przeyscie w ręku Francuzów. Po wzięciu pierwszego szancon na górze *Valesan*, wszystkie inne dobyte zostały, zaczawszy od posterunku *la Tuille*, aż do *S. Pierre* gdzie dopiero wojsko z *Aosta* przysłane zatrzymało nieprzyjaciół. Wszędy mieszkańcy uciekają gdzie tylko pokażą się Republikanie. General *Bachman* złączywszy się z Xięciem, pody ku szancom *Bard*, które bronią weyscia do doliny *Ivra*, gdyż posterunki wszystkie w *Aosta* niemogły się utrzymać.

Z Szwajcar dnia 6. Maia.

Przyszło do *Bazylei* kilka konwojów pieniędzy Francuzkich, których walor do 6. millionów liwrów wynosi. Opiniia maxym Francuzkich nadzwyczajnym sposobem zaczyna się szerzyć w Szwajcarach i innych krajach Francyi przyległych, już nawet nabywa przewagi, której się lękać pewna klasa ludzi zaczyna. Kraj *Gryzonów* coraz bardziej do Francuzkiego abliża się rządu.

AdN^{rm} IO

D O D A T E K

DO

G A Z E T Y W O L N E Y W A R S Z A W S K I E Y.

Z WARSZAWY DNIA 27. MAIA 1794. we WTOREK.

Kommissya Porządkowa Xieństwa Mazowieckiego w Ziemi Warszawskiej agitująca się.

Mając sobie doniesiono przez Radę Zastępczą pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki, iż w Mieście Warszawie dla exerceunku korpusu Artylleryi Koronnej na dniu 1. Mca Czerwca po południu między godziną 4. i 7. zacznie Mułtury z ogniem do Tarczy, a zaś codziennie z rana o godzinie trzeciej na bicie pobudki, wieczorem zaś o godzinie osmej dla bicia Capstrzyku sygnał dany będzie przez wystrzał z Armaty na Bateryi przy Rogatkach Jerozolimskich stojącej. — Przeto Kommissya troskliwa, iżby takowe do Tarczy strzelanie, oraz znaki z Armaty sygnałowe za znak Alarmu nie były wzięte, i niestały się przyczyną jakowego w Obywatelach w bliskości Warszawy mieszkających potrożenia, wcześniej o tym Deputacye Kommissyjne Porządkowe Ziem Czerksey, Warszawskiej, Liwskiej i Powiatu Garwolińskiego uwiadomia, i ażeby uwiadomienie to po Obywatelach rozesłane i z Ambon ogłoszone zostało oblige. Dan w Warszawie na Sefii Porządkowej Wdztwa Mazowieckiego, dnia 22. Mca Maia 1794. R.

T. Dembowski K. P. X. M.

(L. Wolność Całość i Niepodległość S.)

Dalszy Ciąg Ofiar.

Wawrzeniec Woyna, 1. Suknię zwierzchnią granatową, 1. Kamizelkę białą Sukienną, 2. Spodni Dymowych, 2. Kamizelki takich, 1. Kurtkę Sukna zielonego z galonkiem złotym, 2. Kapelusze stożkowe i gotowizny zł: 54. — Tomasz Głogowski, 1. Suknię zwierzchnią Mundurową, 1. Ryngraw Mosiężny pozłacany Moskiewski. — Mateusz Tokarski 3. Kulbaki z uździenicą i Mułtukiem. — Duniewicz 20. sztuk Płotna Konopnego łokci 1478. — Janicki 6. Koszul. — Antoni Keller 1. Palasz. — Friedel 8. sztuk Broni ręcznej. — Adam Swiadkurski zł: 9,000. — Ancutta w złocie, zł: 90. — Obywatel zakordonowany w złocie, zł: 270. — Obywatel skradziony, zł: 4. — Stanisław Klicki w frebrze 1. wagę z pokrywą, 2. pułmiki, 1. blat. — Szymaniecki Cześnik 150. łokci płotna grubego, 1. parę kaydan żelaznych. — Okuniowa zł: 300. — Laurenty Myszewski na 8. postronków, pierwszy dla siebie samego, jeżeli zdradzi Oyczyznę, reszta dla innych zdrajców, zł: 2. — Szamocki Kawaler Maltański 1. zaprzęg na 4. konie. — Wincenty Białopiotrowicz, 1. sztuciec Angielski wysadzany, 1. mułkiet ośmiu gwintowy, 1. ditto o 6. gwintach, 1. fuzyą z bagnetem, 1. zegarek kameryzowany. — Karpiński zł: 300. — Działyński 100. koszul. — Jan Kumiński, w miedzi zł: 100. — Antoni Gräf, 1. parę sprzączek frebrnych dużych, 1. parę małych, 1. zameczek od tabakierki, 1. szpinkę frebrną, gotowizną zł: 36. (reszta potym.)

Odezwą do Polaków.

Naród, co nierząd chciał swóy poprawić,
Z obcego iarżma ofwobodzony,
Ledwie co zaczął szczęście swe sławić,
Padł pod przemocą, zdradą zgubiony.

* * *

Już gdy się dźwignąć, uciskiem zgięty,
Nie widział śródków ni podobieństwa,
Mąż ukochany i z Cnot swych wzięty,
Stawa na Czele, wzywa do męztwa.

* * *

Skrzepłe rozpaczą umysły ludzi,
Nakształt wiosienney pory ożyły,
On iak Jutrzenka co zesnu budzi,
Wkrzesza nadzieję i krzepi siły.

* * *

Jak Bóstwo iakie z Niebios zesłany,
Nad umysłami i w sercach włada,
Wywraca przesąd, połączy stany,
Každy z ufnością los swóy w nim składa.

* * *

Patrzay Narodzie iakąć wskazuje,
Opatrzność chwilę w powszechney wrzawie!
Tam się z tyrany Wolność pasuje,
Tu Turczyna Moskiewie stanął wprzeprawie.

Z *Niderlandu* dnia 4. *Maia*

Powodzenia Francuzów we *Flandryi* zachodniej coraz są szczęśliwsze i grożą utratą całej tej prowincyi. Na dniu 1. *Maia* za zbliżeniem się nieprzyjaciela taka wszystkich mieszkańców ogarnęła trwoga, iż bramy w *Bruxelli*, na drodze z *Flandryi* dniem i nocą otwarte były dla przyjęcia uciekających. Kassa publiczna z *Gent* do *Bruxelli* (sprowadzoną została, gdyż obawiano się, aby rozruchane pośpólstwo, które już na znajdujące się tam Angielkie i Hanowerskie magazyny rzuciło się było, iey nie zrabowało. Ztąd widać, że lud bądź to z poduszczenia, bądź z własnego instynktu sprzyja sprawie Francuzów. Nieprzyjaciel spodziewając się, iż opanowawszy *Menin*, utrzyma się we *Flandryi* i nie będzie mógł być odcięty, przypuścił trzykrotne do tej fortecy ataki i dobył iey szczęśliwie. Część garnizonu z 1,000. emigrantów na żołdzie Angielkim będących, złożona, padła ofiarą tej zapalczywości, która zwyczajną być zwykła wtedy, gdy rodak przeciw rodakowi walczy. Spalił nam nieprzyjaciel wszystkie magazyny słomy i siana nad rzeką *Lys* wraz z Opactwem *Wewelghem*. Garnizony nasze z *Furnes* i *Leo* po żwawym oporze wyszły pierwszy do *Neuport*, a drugi do *Knok*. Spuszczone w tych okolicach słuzy, wielką mieszkańcom sprawiły szkodę. W *Furnes* Francuzi śpięźnie sypią szanę, koło których razem wszyscy tak z miasta, iako z okolic mieszkańcy pracują. W czasie oblężenia *Landrecy* w okolicy *St Amand*, krwawe zaszły potyczki; podług autentycznych (to jest nymniej do prawdy zbliżonych) raportów, ieden tylko regiment *Leyb-Drageonii* *Heskier* utracił 75. ludzi, wraz z Pułkownikiem *Schenk*. D. 1. *Maia* nieprzyjaciel

Łącz się więc spieszo w ogromne ciało,
Uderz na nędzne Despotów Trzody,
Wszak Ci *Kościuszkę* Niebo przydało,
Byś ich, nim uminą, wytępił wprzody.

* * *

Wszak Iego zdatność tak dobrze znana,
Ze Mu ią sama zazdrość przyznaie,
Więc skutkiem będzie pewna wygrana,
Bo Wolność ferca i sił dodaie.

* * *

Przed ostatnimi Polaka ciosy,
Gdyby Mu władza wojsk była dana,
Byłby zawstydził naysorsze losy,
I jużby była przemoc skarana.

* * *

Teraz Opatrzność wraca nadzieję,
Szpiessmy więc za nią szypkim zawodem,
A Laur nasz buyniey zazielenieie,
I będziemy iak pierw wielkim Narodem.

* * *

O Ty! którego nic niezwycięża,
Odday Nam życia naysilnsze tchnienia,
Wielki *Kościuszkę* mocą oręża,
Powróć Polakom świętność Imienia.

nie wiedząc o poddaniu się *Landrecy*, chciał dać temu miastu pomoc i uderzył na wszystkie najsze nad *Sambrą* posterunki, ale bezskutecznie; część iedaak większa wojsk naszych ściągnęła pod *Cambray*.

Nie byliby tak wielkich Francuzi we *Flandryi* odnieśli korzyści, gdyby nie byli zwyciężyli Generała *Clairfait*. Generał ten w celu wsparcia Hannoveranów w stanowisku *Moucron*, z którego przed kilku dniami wyparci zostali; przybył im na sukurs z znacznym korpuśm wojska Cesarzkiego. O czym dowiedziawszy się *Pichegru* na dniu 29. zeszłego miesiąca, uderzył na Hannoveranów i Austryaków, i wielką im zadał klęskę, przeszło 3,000. nieprzyjaciół trupem położył, kilka tysięcy wziął w niewolę, kilkadziesiąt zabrał armat, i *Menin* opanował. Zwycięstwo to Francuzów, pomiejszało nieco szyki naszych *in centro*, którzy po wzięciu *Landrecy*, oblegać chcieli *Avesnes* albo *Cambray*. Prócz armii Francuskiej, która do *Flandryi* wkroczyła, Armia ich główna obserwująca Xcia *Koburga* podzieliła, się na dwie części, jedna stoi między *Cambray* i *Bouchain*, druga między *S. Quentin* i *Guise*.

W *Kortryk*, *Menin* i innych miejscach opanowanych we *Flandryi* zachodniej gospodarują Francuzi tak iak niegdyś w Xięstwie *Dwóch mostów* (*Deux ponts*.) Włożono rekwizycją na sukno, płótno, bydło, broń &c. 600. wozów są zawsze w pogotowiu dla przewiezienia tej zdobyczy na grunta Rzplitey. Ze strony *Philippeville* i *Ardenes* Generał Francuski *Jourdan* po wielu krwawych utarczkach opanował *Beaumont*, *Walcourt* i wiele innych miejsc w Hrabstwie *Namur*. Zatrwożeni mieszkańcy tych okolic w głąb kraju uchodzą. W dniach 30. Kwietnia i 1. Maja znowu nieprzyjaciół z nami się ucierał nad *Sambrą* naprzeciw *Charleroy*, i nowe odniósł korzyści.

Późniejsze daty donoszą, że Francuzi stoją dotąd w miejscach *Furnes*, *Menin* i *Kortryk*, gdzie główna kwatera Generała *Dumonceau* zaayduje się. Nie dawno przywieziono dla tego Generała na 3,000. wozów świeże w ludziach posiłki, tak, iż armia Francuzów do 50,000. we *Flandryi* wynosi. Wszystko grozi niebezpieczeństwem *Flandryi*, a przeto na ratunek iey Xżę *Tork* z wojskiem Angielskim ciągnie pod *Dornik*. Cesarz nawet sam wraz z Hrabią *Mertnick* zjechał do *Gent*, ehoc z bliska czynności wojennych byćdź świadkiem. — Generał *Beaulieu* był znowu tak szczęśliwy, że Francuzów z *Arlon* wyrugował z dość znaczną ich stratą, iak piszą gazety Niemieckie.

Z Turynu dnia 26. Kwietnia.

Gdy się wczoray dowiedziano, iż Francuzi chcą przeysć wąwozy koło *matego S. Bernard*, wysłano natychmiast znaczną artyleryą z potrzebną do tego amunicją na dolinę *Aosta*, a Xiążę *Montferatu* wraz z Xciem *Genevois* i Hrabią *Maurienne* pojechał obić tam komendę nad wojskiem, którego do 3,000. liczono.

Proklamacya Francuzów przy wkroczeniu do Piemontu.

Wolność, Równość lub śmierć.

Andrzej *Masena* Generał kommanderujący wojskiem Rzplitey Francuskiej iedney i nie rozdzielney.

Do Ludu Garezio i innych miast.

Odważni i niezwyciężeni Republikanie Francuzcy stanawszy u bram waszych, czynią do was odezwę, abyście im klucze onych wydali i przyjęli ich iako swoich przyjaciół, jeśli chcecie w waszey oyczyźnie mieć pokój i bezpieczeństwo. Wszelki w tey mierze opór dałby wam uczuć moc naszego oręża. Staraycie się oddalać to niebezpieczeństwo, które ludzie przewrotni zawsze swą poradą na lud łatwowierny ściągają; dziś nawet doświadczenie pokazało mie-

fzkańcom *Ormea*, iż Republikańscy Francuzcy nie tylko są znani za ludzi walecznych, ale oraz za wspaniałych przyjaciół ludzkości, którzy tych szczególnie za swych nieprzyjaciół poczytują, co się przeciw wolności uzbraiają. Wyprzysiężcie się tyranii, a doznacie od nas względów braterskich. Niech kommissarze wasi imieniem ludu staną w obozie moim, na dowód tej odpowiedzi, iakiey się po was spodziewam, *Ormea* 28. *Germinat* 2. roku Rzpłitey.

Powiadają, że tenże *Masena* nie dawno był tylko prostym gemeynem w *Nicei*.

Z Bruxelli dnia 10. Maia.

Pichegru zostaje dotąd w *Kortryk* w pozycyi wyborney i coraz więcej woyska zgromadza. Z całej okolicy rozkazał spędzić bydło, aby to wraz z inną żywnością, którą niezmiernie magazyny są napełnione do fortec oddane było. Miał także wydać rozkaz, aby na mieizkańców, którzyby uciekać chcieli strzelano. Na miasto *Kortryk* nałożono 2. milliony złotych kontrybucyi, a że wyrażoney summy zebrać nie można było, przeto kommissarze Francuzcy kazali brać od kupców towary, dając im kwity, których walor miasto z czafem zapłacić powinno. — Minister Króla Pruskiego *P. Hangwitz* po wymienieniu ratyfikacyi Traktasu posilkowego między Anglią, domem Brandeburskim i Hollandyą zawartego wyjechał z *Hagi* do *Berlina*. — Główna kwatera woysk skombinowanych jest po wyżey *Cateau*. Oboz *Cezara* Francuzki naprzeciw stojący, mocny już przez samo położenie mieysca, wspiera się dwoma skrzydłami o rzeki *Censę* i *Szelde*, i jest mnostwem redut i bateryi jeszcze bardziey ufortyfikowany i trudny do zdobycia. Chociaż liczba w nim będących Francuzów przez oddział różnych dywizyi do Generała *Pichegru* przesłanych do 30,000. zmniejszoną została, nie są jednak przeto forpoczty nasze od napaści wolnieysze.

Od Wyższego Renu dnia 10. Maia.

15,000. Francuzów stanęło obozem w *Plombheim* o pięć mil wyżey *Strasburga*. Dnia 3. t. m. wysłano z tego miasta 50. sztuk armat różnego kalibru i 600. wozów prosto ku *Spirowi*, pod zasłoną dwóch batalionów. Wyszło zalecenie do wszystkich kowalów lub iakichkolwiek bądź tego rodzaju rzemieślników, aby sporządzali piki i kofy dla uzbroienia polpółstwa. Jest to teraz oręż ludzi wolnych, straszny dla tyranów.

Z Włoch dnia 8. Maia.

Francuzi przeszli przez wąwozy *Petit S. Bernard* na dolinę *Aosta*, z kąd już traktem *Tsrea*, aż do samego *Turynu* otwartą mają drogę. Arcy Xzę *Medyolanu* chcąc zabezpieczyć wkróceniu Francuzów do *Lombardy* ze strony *Vercelli*, posłał do dworu Wiedeńskiego prosić o posiłki. Coraz się strach we Włoszech pomnaża; przeto iak najszybciej *Mantue* wzmacniać kazano, dwa bataliony Czeskie które nad *Ren* maszerowały mają się spuścić do Włoch, a Generał *de Vins* prosi o dymisję. — Okręt Angielski liniowy od 74. armat krążąc niedaleko *Tulonu* schwytany został od 3ch Francuzkich fregat. 11. Francuzkich statków weszły szczęśliwie do portu *Bastya* i opatrzyły to miasto w żywność.

Deputacya Indagacyjna od Rady zastępczey wyznaczona pod Naczelnictwem *Tadeusza Kościuszki* dała to zaświadczenie *X. Alexandrowi Martellengowi*, iż po uczynionej najszybszey z tegoż Indagacyi, po uczynionej tak do Deputacyi Dyplomatycznej iako i Sądów Kryminalnych odezwie i zyskancy od tychże odpowiedzi, iako żądacy wzmańki tak w Papierach Dyplomatycznych iako i Powołaniu Winowayców nieznayduie się, po zawieszonej nakolec (podług przepisanej sobie wewnętrzney reguły) Tablicy z imieniem jego przez dni trzy, aby cała Powszechność o mającym nastąpić uwolnieniu tego *Alexandra Martellengiego* uwiadomioną została, po danym równie świadectwie Obywatela zasłużonego, *Andrzeja Kapostasa*, tylekroć wspomnionego *Martellengiego* wolnym uznała. Działo się na Sessyi Deputacyi d. 24. Maia 1794. Roku

M. Konsinowski Prezydujący.

DONIESIENIA.

W Kamienicy *J.P. Lucińskiego* Podczaszego *J. K. Mei* Nro 505. na ulicy Podwału jest pierwsze piętro całkiem lub częściami każdego czasu do najęcia, ze wszelkimi wygodami Meblami Stajnią na sześć koni i Wozownią.